

Rostworowski, Stanisław Jan

Franciszek Ksawery Rostworowski, sędzia sądu kryminalnego Księstwa Mazowieckiego, i jego żona, Izabela z Małachowskich

Rocznik Mazowiecki 23, 125-133

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SYLWETKI

Stanisław Jan Rostworowski

Franciszek Ksawery Rostworowski, sędzia sądu kryminalnego Księstwa Mazowieckiego, i jego żona, Izabela z Małachowskich

F Franciszek Ksawery Adam Antoni Tadeusz Męczennik Józef urodził się 23 grudnia 1749 r. w Leśniowoli w ziemi czerskiej (metryka chrztu w parafii Worów) jako najmłodszy syn Antoniego Jana, kasztelana zakroczymskiego, i Konstancji z Lanckorońskich – ziemianin, właściciel Leśniowoli i Brzumina, sędzia Sądu Kryminalnego Księstwa Mazowieckiego. Chrzest dziecka odbył się 1 stycznia 1750 r. w parafii Worów. Był to pierwszy obrzęd chrztu w tej parafii w Roku Pańskim 1750, a wpis do księgi metrykalnej łączył się z życzeniem szczęścia dla wszystkich, którzy w tym roku przyjdą na świat. Chrztu udzielił ks. Jan Gadowski, proboszcz worowski, rodzicami chrzestnymi byli Michał Ogrodzieński i Anna Bertrant, panna. Natomiast jako świadkowie wystąpili referendarz Królestwa Polskiego, bp Marcin z Załusek Załuski, sufragan płocki (wspomnieć trzeba, że babką chrzczonego dziecka była Aleksandra z Załuskich Lanckorońska), Krystyna Grzybowska, kasztelanka czerska i generałowa, Angela Szterenbergo. Noworodkowi nadano niezliczoną ilość imion, których w większości potem nie używał. Natomiast Ksawery było tym imieniem, z którym się identyfikował.

Źródłem aktywności F.K. Rostworowskiego w życiu publicznym kraju z przełomu wieków XVIII i XIX były okoliczności, które związały go w młodzieńczych latach ze stryjem Franciszkiem Rostworowskim. Wspólnie z nim w sobotę po św. Piotrze 1769 r. złożył przysięgę na akces do konfederacji, która później barską została nazwana. Podpisał się jako kasztelan zakroczymski.

W latach 1769–1772 był sekretarzem i szyfrantem swego stryja pełniącego w Dreźnie funkcję posła konfederacji. Pobyt ten stał się dla młodego człowieka sposobem zdobycia wykształcenia, opanowania języka niemieckiego, a także szkołą zasad religijnych i nastawienia patriotycznego przez współobcowanie ze stryjem, który z oddaniem służył ojczyźnie i kierował się w życiu przesłankami moralnymi. „Do głębokiego wykształcenia dołączał zasady moralne i religijne” – tak pisał o nim jego kuzyn, Michał Starzeński, wnuk siostry Franciszka Rostworowskiego, dla którego Ksawery był wujem. Podczas pobytu w Dreźnie otrzymał

godność kamerjunkra dworu saskiego. Po powrocie posła drezdeńskiego do kraju Ksawery przebywał w majątku stryjostwa w Głuchowie w pow. kościańskim. W 1772 r. karnawał spędzał w Poznaniu.

Naturę miał ponoć nadzwyczaj pogodną, wesołą i miłą dla otoczenia – takim go wspominał Starzeński, któremu z woli stryja Franciszka towarzyszył Ksawery w podróży na studia przez Drezno do Lipska. By zrobić kłopot strażom granicznym, zaproponował, aby uczestnicy podróży zmienili nazwiska na bardzo wyszukane i trudne w wymowie. I tak współtowarzysz Starzeńskiego, Jan Węgierski, otrzymał nazwisko Kozłun brztum czere-mere Berenkowski, sam Starzeński jako Litwin miał się nazywać Szczęk-brzdęk Periatetkowicz. Innym też dobrano bardzo trudne do wymówienia nazwiska. Tłusty pogranicznik saskoński nie zorientował się, że jest to kawał i polscy przybysze w Dreźnie na początek urzędowali pod tymi niesamowitymi zwołańiami, których prawdziwość jako typowych nazwisk polskich potwierdził – też dla żartu – przybyły z Gdańska „hrabia” Szpilerowski.

Po śmierci swego ojca i podziale dokonany 26 maja 1777 r. z braćmi Andrzejem i ks. Ignacym, kanonikiem kijowskim, Franciszek Ksawery odziedziczył znaczne, zgromadzone przez kasztelana zakroczymskiego dobra, a więc Leśniowolę z Zakrzewem i Mirowicami, Mirowicami wsią i pustką Chuda Wola w pow. błońskim, wieś Lisów i folwark Lisówek w pow. czerskim i odrębne dobra Brzumin w pow. błońskim, a także dom w Warszawie przy Nowym Świecie. Dobra te miał zgodnie z ówczesnym zwyczajem nabyć na drodze kontraktu, opłacając 195 000 złp. Była to raczej transakcja formalna, gdyż sama Leśniowola z Mirowicami i Lisówkiem miała około 1500 mórg i w r. 1793 została wyceniona na 600 662 złp. Przypisane Ksaweremu dobra Brzumin składały się z kilku folwarków, wśród których były też Pawłowice. Widocznie nie był on jedynym ich właścicielem, gdyż istnieje zapis, że w 1786 r. skwitował Pawła Borkowskiego z należnej mu sukcesji na tych dobrach po ciotkach Bagieńskich.

Syn Ksawerego, Jan Nepomucen, w *Diariuszu podróży odbytej 1813 roku* pozostawił zapis obrazujący ówczesny dom rodzinny Rostworowskich w Leśniowoli. Wspominając dom ojcowski zapisał, że były to progi „małej chaty otoczonej cienistymi drzewy”. Jest to najcenniejsza rycina, bowiem oddaje charakter tego domu, który – później przebudowany i nadbudowany – dziś nie oddaje piękna dawnego, zatopionego wśród drzew parkowych dworku, jaki, według dzisiejszych pojęć, bardziej moglibyśmy nazwać chatą niż pałacem.

Franciszek Ksawery początkowo nie był zbyt czynny w życiu społecznym, choć uczestniczył w sejmikach swej ziemi, a nawet w listopadzie 1788 r. sprawował funkcję marszałka na elekcyjnym sejmiku czerskim, powołanym dla wyboru kandydatów do podkomorstwa. Sejmik ten jako drugiego w kolejności kandydata do urzędu podkomorzego wysunął jego brata, Andrzeja, który jednak nie otrzymał zatwierdzenia. Niemniej zgodne współdziałanie Ksawerego i Andrzeja, właściciela sąsiedniego Prażmowa, dawało braciom Rostworowskim silną pozycję w podejmowaniu inicjatyw zarówno społecznych, jak i politycznych.

Ksawery w miejscowym środowisku cieszył się dużą sympatią, potrafił bowiem czynem okazywać miłość bliźniego. Ks. Stefan Łaskin w 24 numerze redagowanej przez siebie „Gazety Warszawskiej” z 1784 r. opisał takie oto zdarzenie.

Pewna niewiasta, piorąc bieliznę przy młynie, pochyliła się i wpadła do wody. Dostała się między koła młyńskie, które zgruchotały jej ciało. Rostworowski na wieść o wypadku (w Leśniowoli młyn był *vis à vis* dworu) przybiegł z felczerem i księdzem. Na tyle podratowali nieszczęsną, że jej wróciła świadomość i przed śmiercią zdołała się jeszcze wypowiedzieć. A Rostworowski dowiedziawszy się, że była w ciąży, felczerowi nakazał dokonać cięcia i wydobyć dziecko. Tak wydane na świat dziecko zostało zaraz ochrzczone przez kapelana. Opowieść ta wskazuje też, że dziedzic leśniowski utrzymywał zarówno księdza, jak i „lekarza”. Inną korzystną opinię dał mu w jednym ze swych listów Joachim Lelewel. Otóż Franciszek Ksawery zatrudnił Jana Dekerta, późniejszego biskupa, jako nauczyciela swego syna Jana Nepomucena. W naukach udzielanych synowi uczestniczył bezpłatnie młody służący. Był to chłopiec z majątku Lelewelów, który tak się wykształcił, że został urzędnikiem w Warszawie i cieszył się – mimo niskiego pochodzenia – dużą sympatią kolegów. Relacja ta znów daje obraz dobroczynności Ksawerego – nie odganiał służącego od nauk, które mógł pobierać wspólnie z paniczem.

Generalnie jednak w lokalnym społeczeństwie ziemi czerskiej Franciszek Ksawery nie był zbyt czynny. Leśniowola należała do dosyć odległej parafii w Worowie. W tamtejszych księgach parafialnych nazwisko Rostworowskiego występuje dwa razy (1782 i 1788) jako ojca chrzestnego oraz świadka na ślubie Józefa Siekierzyńskiego z Marianną Cieszanowską. Natomiast swoje dzieci desygnował do roli rodziców chrzestnych nowo narodzonych parafian worowskich, co z całą pewnością wiązało się z odpowiednio hojnym obdarowaniem rodziców wychrzczonego dziecka. I od tego typu świadczenia dobroczynności właściciel Leśniowoli się nie uchylał.

Około 1785 r. Franciszek Ksawery Rostworowski zawarł związek małżeński z Izabelą hr. Małachowską, wojewodzianką sieradzką i dopiero koneksje z Małachowskimi wciągnęły go w wartki nurt życia politycznego. Niemalą rolę odegrała tu też dawna przyjaźń stryja Franciszka z Józefem Wybickim. W każdym razie w maju 1791 r. Ksawery został członkiem-fundatorem Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej, wpisanym w rubryce „arbitrów”. W czasie powstania naczelnika Kościuszki 27 kwietnia 1794 r. Rada Zastępcza Tymczasowa, zapewne za namową Wybickiego, mianowała Ksawerego Rostworowskiego oraz Ignacego Zapolskiego osobami przynależnymi do wyprawy gen. Filipa Haumana udającego się w pościg za uchodzącymi z Warszawy taborami i artylerią rosyjską. Ta sama Rada, na wniosek Wybickiego, wprowadziła Rostworowskiego do składu powołanej 30 kwietnia 1794 r. Deputacji Komisyjnej Porządkowej Ziemi Czerskiej. Następnie z rekomendacji tejże Rady, po przeprowadzonej reformie, powołano go 11 czerwca na stanowisko jednego z dwunastu sędziów Sądu Kryminalnego Księstwa Mazowieckiego. Sąd Kryminalny rozpatrywał w Warszawie sprawy osobistości oskarżonych o zdradę, a Rostworowski w składzie sędziów wymieniony był jako pierwszy, tak więc należy przypuszczać, że pozycja jego była znacząca.

W okresie rządów pruskich podjął prace zmierzające do uporządkowania strony prawnej swoich dóbr, których rozgraniczenia nie były poprzednio oznaczane. Jeszcze wcześniej (1792–1793) okazał niemalą energią skierowaną ku nabywaniu poszczególnych kawałków ziemi od szlachty sąsiadów w Wylężynie,

Pawłowicach i Brzuminie, dzięki czemu stworzył dobra brzumińskie, w skład których jeszcze wchodziły mało zaludnione Kanie i Pławy. Spłacił też Leszczyńskich, którzy mieli zapisany jakiś dług ojca na folwarkach Kanie i w 1801 r. powołał geometrę Kryńskiego, który m.in. wykonał mapę posiadłości we wsi szlacheckiej Pawłowice. Tu wykupione przez Ksawerego dobra graniczyły z posiadłościami należącymi do innych szlachetnie urodzonych ziemian. W 1803 r., kierując się swą naturalną dobrocią, zgodził się, aby na obszarze 30 morgów łąk w Pawłowicach mógł wypasać bydło niejaki Bartłomiej Parull, będący właścicielem pobliskiej Księżowoli w pow. błońskim. Zezwolenie to stało się potem przyczyną długo ciągnących się sporów sądowych, w których uczestniczyły już Ksawerego dzieci.

Rozszerzając swe dobra uznał, że wypada mu świadczyć więcej na rzecz Kościoła. 19 marca 1798 r. na dobrach leśniowolskich zapisał 20 000 złp dla kościoła Panny Marii w Krakowie, co oznaczało, że po 5% od 100 rocznie było wypłacanych temu kościołowi. Ustalił, że z Brzumina corocznie będzie dostarczanych 12 korcy żyta do parafii w Rembertowie, natomiast najbliższej parafii Worów zapisał 80 złp z folwarku Leśniowola i 20 złp z folwarku Zakrzew, a także parafii Prażmów 20 złp z Mirowic i kościołowi w Sochaczewie 2000 złp. 7 marca 1810 r. na Lisówku uczynił zapis kwoty 4000 złp dla kościoła św. Jędrzeja w Warszawie. Ufundował też dotację 1000 złp dla kościoła oo. karmelitów w Lipiu. Wszystkie te zapisy świadczą, że był człowiekiem religijnym i zarazem szczodrobliwym, pragnącym służyć sprawom Bożym również swoimi majątnościami.

Gdy szerczący w Warszawie działalność oświatowo-opiekuńczą oo. redemptoryści postanowili nabyć mająteczek ziemski w Wiesze, który miał dostarczać prowianty dla prowadzonych przez nich zakładów szkolnych, Ksawery za namową swej żony dla majątku tego dał dwa konie i dwie krowy, zapisał też 200 florenów reńskich. Pozostawił tylko jeden zapis świecki w kwocie 4000 złp z Lisowa dla miasta powiatowego Czersk, niemogącego podnieść się gospodarczo po zalewie szwedzkim. 30 marca 1801 r. podpisał ze swym bratem Andrzejem w imieniu własnym i sióstr umowę co do zrzeczenia się prawa do sukcesji po wujach Józefie Załuskim, biskupie kijowskim, i Marcinie Załuskim, sufraganie płockim, praw wynikających z sukcesji do Biblioteki Załuskich w Warszawie, pałaców, jurydyk i placów oraz dóbr Kobyłka, przekazując je na rzecz swego brata wujecznego, Jakuba Lanckorońskiego. Akt ten zapewne miał na celu ułatwienie zabiegów o zwrot zasobów Biblioteki Załuskich, wywiezionej przez Rosjan do Petersburga.

U początku XIX wieku nowe układy stosunków pieniężnych ustroju gospodarczego nabrały cech kapitalistycznych. Wówczas to Ksawery podjął pewną błędną decyzję, prawdopodobnie dotyczącą nabycia obligacji. Stało się to 8 marca 1801 r., ale konsekwencje pojawiły się 17 lipca 1815 r., kiedy jego dobra zostały obciążone długiem w kwocie 156 000 złp, to jest 26 000 talarów na rzecz Depozytu Jeneralnego Cywilnego w Warszawie. Wierzytelność ta poważnie zaciążyła nad egzystencją ekonomiczną dóbr Ksawerego, zarządzanych później przez jego synów. I w niespełna 50 lat później w niemałym stopniu przyczyniła się do tego, że Leśniowola wyszła z rąk Rostworowskich.

W czasach Księstwa Warszawskiego Ksawery został powołany na stanowisko sędziego pokoju powiatu warszawskiego. Przebywał wtedy częściej w swym

domu na Nowym Świecie. Z tego czasu mamy jeszcze jedno świadectwo jego osobistej pobożności. Otóż w dniu 18 kwietnia 1808 r. był na rezurekcji w kościele Św. Benona na Nowym Mieście. Stał się wówczas świadkiem burdy (prowokacji), którą wywołali dwaj oficerowie francuscy. Całe zajście ostatecznie przyczyniło się do kasaty w Warszawie Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela – oo. redemptorystów – dokonanej przez ówczesne władze, na osobiste polecenie Napoleona. Burdę wywołali Francuzi, ale winę za zajścia zrzucano na oo. benonitów. Ówczesny administrator diecezji warszawskiej, ks. bp Grzegorz Zachariasiewicz, by bronić zakonników, w liście do ministra ds. kultu religijnego, Jana Łuszczewskiego, wskazywał na Ksawerego, chcąc sięgnąć do przedstawienia zdarzeń przez osoby postronne i wiarygodne, obecne w kościele podczas nabożeństwa. Pisał on: „Świadectwo osoby tak szanownej powinno być świadectwem na jedną lub drugą stronę zupełnie przekonywującym”. Z zapisu widać, że Franciszek Ksawery Rostworowski cieszył się dużym poważaniem w środowisku warszawskim.

Był zdecydowanym stronnikiem cesarza Napoleona. Jego trzech synów służyło bądź w wojskach napoleońskich, bądź Księstwa Warszawskiego. Gdy po klęsce wyprawy moskiewskiej wojska rosyjskie zbliżyły się do Warszawy, Rostworowski 27 stycznia 1813 r. wyjechał do Krakowa. Później także przebywał w Galicji – u krewnych Morsztynów w Raciechowicach i Małachowskich w Dobrej – z zamiarem przeczekania niepewnych czasów kresu doby Napoleońskiej. W ową wędrówkę udał się już jako człowiek chory. W *Diariuszu z podróży* Jan Nepomucen wspominał „Ojca starego, którego od dawna dręczy choroba”. Dobrze wychowując synów, zapewnił sobie Ksawery serdeczną u nich pamięć o sobie. Jego syn pisał, że system wychowawczy ojca polegał „na zaszczerpieniu cnót patriarchalnych rodów” i że ojciec „zdrowymi radami naprowadzał na drogi cnoty”.

Młodszy synami, Mikołajem i Janem Nepomucenem, zajął się dopiero, gdy ukończyli siódmy rok życia. Wcześniej przebywali pod opieką brata matki, senatora-wojewody Jana Nepomucena Małachowskiego i jego żony Rozalii ze Kwidzińskich we Włoszczowej. Ale gdy synowie wracali pod skrzydła ojca, starał się im zapewnić jak najlepsze wykształcenie i światłych nauczycieli, najlepszych w Warszawie. Fakt, że Ksawery wcześniej (1803) owdowiał, sprawił, iż w wielu sprawach rodzinnych zdawał się na pomoc swego szwagra. W tym okresie Rostworowscy byli bardzo blisko związani z rodziną Małachowskich.

W czasie pobytu Ksawerego w Krakowskim – wspomniany wyżej – Parull, wbrew oporowi rządcy dóbr, pana Rzymowskiego, nocą ogrodził kamieniami użytą przez siebie część łąk pawłowickich. Co więcej, wykupił lub wziął w zastaw sąsiednie łąki należące do Jakuba i Maksymiliana Burzyńskich i Sebastiana Parulla, swego krewnego. W ten sposób niejako umocnił się na ewidentnie przywłaszczonym sobie obszarze. Ksawery wrócił do Warszawy dopiero w marcu 1814 r., ale zły stan zdrowia już mu nie pozwolił zająć się sprawami majątkowymi. Sądowny protest przeciwko zawłaszczeniu Bartłomieja Parulla wniosły dopiero jego dzieci w 1822 r., występując jako rodzeństwo zgodnie, począwszy od pułkownika Stanisława, a skończywszy na „pannie doletniej” Rozalii. Niemniej proces ówczesnie przegrali, bowiem poza mapą Kryńskiego, na której były zaznaczone żółtym kolorem ziemie należące do ojca, nie mieli żadnych

dowodów, że owe łąki były własnością ich rodzica. Podobnie przegrali proces w 1835 r. na rzecz już córki Parulla, Łucji Czachowskiej, sam bowiem Bartłomiej nie doczekał sądowego (bo w żadnym wypadku nie moralnego) sukcesu, gdyż w wieku 98 lat zmarł. Tak więc okazana swego czasu dobroć Ksawerego, teraz została „nagrodzona” ubytkiem jego ziem.

Szczególnie miłowanym synem jego musiał być szwoleżer Stanisław, bo jemu u kresu swego życia na Leśniowoli zapisał kwotę 32 000 złp. Nie było to rozporządzenie testamentowe, ale jakaś decyzja wynagradzająca syna. Na dobrach swych uczynił też zapisy spadkowe dla swoich córek Ewy, Anny i Rozalii – każdej po 26 000 złp., co razem stanowiło 78 000 złp. To znacznie przekraczało możliwości wypłat finansowych z jego dóbr. Natomiast testamentu dzielącego dobra pośród synów nie spisał.

Franciszek Ksawery Rostworowski po pobycie w Galicji do Leśniowoli już nie powrócił. Dwór leśniowski prawdopodobnie został złupiony przez Rosjan i do zamieszkania się nie nadawał. Ostatnie dwa lata życia dotknięty ciężką chorobą, Rostworowski spędził w Warszawie i tu 19 maja 1816 r. zmarł. Nawet jego ciało nie powróciło do Leśniowoli, został bowiem pochowany obok żony w podziemiach kościoła oo. reformatów w Warszawie. Odchodził, sędzić można, człowiek prawy, dobry patriota, który zdołał zachować i umocnić stan materialny rodziny Rostworowskich. W założonej księdze wieczystej dóbr Leśniowola zapisane zostało, że: „dobra szlacheckie Leśniowola, Zakrzew, Mirowice, Mirowska Wola, Chuda Wola, Brzumin (czyli Pawłowice), Wyleżyn, część Kawęczyna, Kanie, Lisów, Lisówek przechodzą prawem własności dziedziczenia na Antoniego, Mikołaja, Jana Nepomucena Rostworowskich, a także ze spadku ojcowskiego i ustąpionego przezeń dziedzictwa przez Stanisława Rostworowskiego brata tychże, tudzież Ewę z Rostworowskich Sobolewską, Annę i Rozalię Rostworowskie po niegdy Franciszku Ksawerym Adamie dwojga imion Rostworowskim pozostałe”. Może warto jeszcze powiedzieć, że Leśniowola wyceniona była wówczas na 385 241 złp, Mirowice na 154 229 złp, Brzumin na 249 228 złp i Lisów z Lisówkiem na 61 193 złp, razem scheda po Franciszku Ksawerym miała wartość 849 890 złp.

Był on zatem człowiekiem, co nie trwonił majątku, a uczciwie gromadził i godnie sprawował posłannictwo dziedziczne swych przodków – kasztelanów wizkiego i zakroczymskiego – choć też długów spadkobiercom pozostawił nieważnie. Był nazbyt hojny zarówno dla spraw Kościoła, jak i swoich dzieci, a jego zapisy stworzyły zbyt poważne trudności tym synom, którzy przejęli po nim schedę, by mogli w całości wywiązać się z zobowiązań. Wcześniej owdowiały, pozbawiony został dzielenia z żoną trudu zajmowania się dziećmi, ale sam miał na pewno talent wychowawczy. Synom i córkom przekazał zasady, które uczyły z nich ludzi mogących wybić się i odznaczyć w swoim środowisku. Był zdecydowanym przeciwnikiem dominacji rosyjskiej nad ziemiami polskimi, czemu dał wyraz zarówno przystąpieniem do konfederacji barskiej, jak i żywym współdziałaniem z powstaniem kościuszkowskim i akcją oswobodzicielską wojsk napoleońskich.

Źródła

Księga urodzeń parafii Worów, rok 1750, poz. 413, rok 1782 poz. 755, księga zaślubin rok 1788 poz. 235; Akt zrzeczenia się przed Aktami Korroboracyjnymi Galicji i Lodomerii Andrzeja i Ksawerego Franciszka Rostworowskich praw do sukcesji po biskupach Żałuskich z 15 XII 1803 r. (w posiadaniu S.J. Rostworowskiego, Warszawa); Wojciech na Wielądkach Wielądko, Genealogia Domu Starożytnego Jaśnie Wielmożnych z Rostworowa Rostworowskich z linii ojca oraz Jaśnie Wielmożnych Nałęcz Hrabiów Małachowskich z linii matki z autorów wiary godnych, Konstytucji i dokumentów autentycznych ułożona, do dzieła Heraldyki podana 1802 roku (w posiadaniu S.J. Rostworowskiego); Jan Nepomucen Rostworowski, Diariusz z podróży odbytej 1813 roku w Krakowskie, Galicję i Sandecki Cyrkuł, B. PAN w Krakowie, rkp. 1783; APW sygn. 589, Hipoteka Warszawska Dóbr Ziemijskich nr zesp. 666/III, Dobra Pawłowice; AP w Górze Kalwarii, Hipoteka w Grójcu sygn. 37, 38, 300; Jan Nepomucen Rostworowski, Wywód genealogiczny Domu z Rostworowa Nałęczu Rostworowskich pisany w 1836 – Heroldii w Kr. Polskim do zatwierdzenia (rękopis w posiadaniu S.J. Rostworowskiego); M. Starzyński, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej (1757–1795)*, wydał H. Mościcki, Warszawa 1914, s. 33–37; *Monumenta Hofbaueriana*, Toruń 1934, s. 15; A. Boniecki, *Herbarz polski*, Warszawa 1900, t. II, s. 46; Sz. Konarski, *Kanoniczki warszawskie*, 24 IV 1744 – 13 VIII 1944, Paryż 1952, s. 152 i 154; *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, t. IV, oprac. H. Więckowska, Wrocław–Kraków 1954, s. 448; R. Kaleta, *Sensacje z dawnych lat*, Wrocław 1986, s. 80–81 (tu: ratowanie nieszczęsnej niewiasty autor błędnie przypisał Andrzejowi Rostworowskiemu, który nie był właścicielem Leśniowoli); E.M. Rostworowski, *Popioły i korzenie*, Warszawa 1985, s. 203, 204 (błędnie rok ur. 1746); tenże, *Rostworowski Franciszek Ksawery h. Nałęcz*, hasło w PSB (na artykule tym oparliśmy nasz wywód); A. Brzozowicz, *Jan Małachowski, założyciel miasta Końskie Wielkie*, Warszawa 1997, s. 86 (błędnie rok ur. 1750), A. Owczarski CSsR, *Redemptoryści-benonicy w Warszawie 1787–1808*, Kraków 2000, s. 56; Z. Sudolski, *Wincenty Krasiński i jego współcześni*, Warszawa 2003, s. 180.

IZABELA z hr. MAŁACHOWSKICH ROSTWOROWSKA h. Nałęcz, ur. 4 września 1755 w Końskich nieopodal Opczna. Była bratanicą Stanisława Małachowskiego, marszałka Sejmu Wielkiego, a córką Mikołaja, właściciela Końskich i Białaczewa, senatora i wojewody sieradzkiego oraz Marianny Ewy z Męcińskich h. Poraj, starościanki ostrzeszowskiej, współwłaścicielki klucza Ogrodzieniec. I wreszcie wnuczką Jana Małachowskiego, kanclerza wielkiego koronnego i Izabeli Humieckiej, wojewodzianki podolskiej. A także ciotką Henryka Małachowskiego z Końskich, który poślubił Helenę Wintzingerode, wnuczkę jej szwagra, Andrzeja Rostworowskiego. Ojciec jej, Mikołaj Małachowski, był bardzo czynny w życiu politycznym, w szczególności jako poseł ziemi sandomierskiej, występujący na sejmach i pozostający w konflikcie z rodziną Czartoryskich. 9 maja 1764 r. został odznaczony Orderem Świętego Stanisława, a 6 września tego roku brał udział w elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego. W konfederacji barskiej nie brał udziału, 28 VIII 1773 r. otrzymał nominację na wojewodę łęczyckiego i 10 IV 1875 na wojewodę sieradzkiego. Za lojalność wobec króla odznaczony był w 1776 r.

Orderem Orła Białego, a w 1780 otrzymał tytuł hrabiowski od dworu austriackiego. Jego dwaj synowie, starsi od Izabeli, nie mieli udziału w życiu politycznym. Szczególnie bliski był Izabeli starszy brat, Jan Nepomucen. On, podobnie jak stryj Franciszek Rostworowski, od 1789 r. był posłem pełnomocnym w Dreźnie. Po powrocie do kraju w 1792 r. przystąpił do Targowicy, ale przynależność do masonerii sprawiła, że w dalszych polskich układach politycznych mógł uczestniczyć. Podczas powstania kościuszkowskiego został, tak jak mąż Izabeli, sędzią Sądu Kryminalnego. Ale gdy przyszło mu sędzić jako zdrajców targowiczian, zrzekł się swej funkcji. W epoce Księstwa Warszawskiego był dyrektorem Skarbu i marszałkiem nadwornym księcia warszawskiego, Fryderyka Augusta I, a w Królestwie Polskim senatorem-wojewodą i sędzią Trybunału, najwyższej instancji w Senacie. Jego dom we Włoszczowej był drugim domem Izabeli. Starczy powiedzieć, że tam powiła ona czterech swoich synów: Stanisława (1785), Antoniego (1789), Mikołaja (1792) i Jana Nepomucena (1799) i właśnie temu ostatniemu nadała imię po swoim tak lubianym bracie. Zachował się jej list pisany ponad miesiąc przed urodzeniem Jana Nepomucena. Jego odbiorcą miał być Wielmożny Braciszek i Dobrodziej, Jan Nepomucen Małachowski. Izabela wprost się przed nim tłumaczyła z tego, że na dłużej zatrzymała przy sobie swoje dzieci, co stało się dlatego, że „już straciła nadzieję ich więcej widzieć”. Z listu tego, pisanego z Prażmowa, widać, że pisze go osoba schorowana, z której powoli moce życiowe uchodzą. A jednak znalazła jeszcze siły, by udać się do Włoszczowej, majątku brata dobrodzieja, i tam urodzić syna.

Trzeba odnotować, że Izabela 12 I 1794 r. z kolei w Leśniowoli, gdzie jednak często przebywała, urodziła córkę Marię Marcjannę Józefę Salomeę, niewymienianą w genealogiach, gdyż zmarłą jeszcze małym dzieckiem. Izabela w ciągu 48 lat swego życia i 18 lat małżeństwa wydała na świat ośmioro dzieci. Obowiązki macierzyńskie bardzo ją absorbowały, a nie dopisywało zdrowie. Jej aktywność w samej Leśniowoli odnotowana jest dwa razy, gdy występowała jako matka chrzestna, wspólnie z Józefem Prażmowskim, dziecka urodzonego w Grójcu oraz gdy wspólnie z mężem była świadkiem na ślubie Siekierzyńskich. Izabela miała drugiego brata, Stanisława, również członka masonerii, który był uczestnikiem wszystkich kampanii tego czasu, generałem brygady i kasztelanem senatorem i z tym tytułem zasiadał w sejmie r. 1831. Izabela do rodziny Rostworowskich wniosła ogromne wiano. Wiadomo, że na dobrach leśniowolskich było zapisanych 346 000 złp, wniesionych przez nią, to jest 57 666 talarów. Transakcja jej dożywocia została spisana w grodzie warszawskim w 1785 r. Zapis ten przy podziale dokonanym 11 XI 1818 r. przeszedł do masy spadkowej jej dzieci (bez Stanisława, a później także bez Antoniego) uwłaszczonych na dobrach ciotki Chrapowickiej w Pruszyńcu i Milejowie. Izabela po zamążpójściu miesiące wiosenne i letnie spędzała w Leśniowoli lub Włoszczowej, natomiast zimniejsze pory roku w domu Rostworowskich przy Nowym Świecie. Zmarła w Warszawie 19 XII 1803 r. Pamięć jej i jej męża przypomina tablica epitafijna, znajdująca się w krużganku kościoła oo. reformatów w Warszawie przy ul. Senatorskiej.

Źródła: Księga urodzeń parafii Worów 1786–1797 poz. 367, 480, księga zaślubin z lat 1768–1795 poz. 235; Archiwum Związku Rodziny Rostworowskich – list Izabeli Rostworowskiej (Prażmów, 22 III 1799) do Jana Nepomucena Małachowskiego

we Włoszczowej; W. Wielądsko, *Genealogia Domu Starożytnego*, op. cit.; J.N. Rostworowski, *Wywód genealogiczny Domu z Rostworowa*, op. cit.; AP w Górze Kalwarii, Hipoteka w Grójcu sygn. 300; W. Dworzaczek, *Genealogia – tablice*, Warszawa 1959, Małachowscy h. Nałęcz, tab. 155; A. Brzozowicz, *Jan Małachowski założyciel miasta Końskie Wielkie*, Warszawa 1997, s. 46 i nast.; Tablica epitafijna w krużgankach kościoła św. Antoniego w Warszawie przy ul. Senatorskiej.

ABSTRACT

Stanisław Rostworowski

Franciszek Ksawery Rostworowski, judges of the Criminal Court of the Duchy of Mazowsze, and his wife Izabela Małachowska

This article reminds the person of Franciszek Ksawery Rostworowski (1749–1816) and his wife Izabela Małachowska (1755–1803), the niece of Stanisław Małachowski, Marshall of the Great Sejm. The biography outlines the patriot and the man focused on independence of his country. He was a member of Bar Confederation and even the secretary of its representative at Saxon court in Dresden, his uncle Franciszek Rostworowski. In 1791 he was a member of Association of the Government Constitution – known later as the Third of May Constitution. During the Kosciuszko uprising he take part in the civil administration of the Czersk county and then he became the first of 12 judges of the Criminal Court of the Duchy of Mazowsze. After 1807 he gave three of his sons to the military service for Napoleon and the army of the Duchy of Warsaw. As the owner of land property in the counties of Czersk and Błonie he significantly supported the church and the nation. His wife Izabela – closely tied to the house of Małachowski family in Włoszczowa – although being of poor health, gave birth to eight children – who then proudly continued the tradition of Rostworowski and Małachowski families.